

LUDWIK SOLSKI'S COLLECTION

The collection amassed by Ludwik Solski, an outstanding actor considered a master of his art and universally admired for his achievements, emerged as an assemblage of mementoes, gifts, documentation of the tribute that he had on many occasions received from his audiences, colleagues, various institutions, and city and state authorities. It comprised remarkable works of art (paintings, etchings, sculptures) by outstanding Polish artists who were fascinated by the roles he played, and a collection of theatrical documentation: posters, photographs, costumes, gold and silver wreaths, telegrams with congratulations. Moreover, the collection included the actor's correspondence with Helena Modrzejewska and a library of extremely rare first prints. During World War Two, on 26 September, 1939, the whole collection went up in flames.



1.

MARIA THULLIE

KOLEKCJA LUDWIKA SOLSKIEGO

Adam Grzymała Siedlecki we wspomnieniach o Ludwiku Solskim z okazji 60-lecia jego działalności scenicznej pisał w 1935 r.: „Warto widzieć to małe, ale jakże cenne muzeum”, które wyrosło jako zbiór „pamiątek, darów i dokumentów hołdów, jakie mu przez te sześćdziesiąt lat składała publiczność, koledzy, instytucje i władze miast, czy kraju”.



2.

Ludwik Solski, a właściwie Ludwik Napoleon Karol Sosnowski, człowiek niespożytych sił i niezwyklej żywotności, aktor podziwiany dla jego wielkich dokonań artystycznych, przyszedł na świat 15 stycznia 1855 r. w Gdowie koło Wieliczki. Był synem Franciszka, powstańca z 1830 r. i Stanisławy z Woyciechowskich. Uczył się w liceum w Tarnowie, lecz go nie ukończył. Podjął najpierw praktykę w handlu, później terminował w zakładzie ślusarskim, a następnie pracował jako praktykant w sądach w Wieliczce i Krakowie. Zafascynowany teatrem stał się bywalcem, jak to wówczas określano, „parteru na stojąco”. Zadzierzgnął znajomości wśród aktorów i już w 1875 r. statystował w spektaklach, a rok później otrzymał pierwszą rolę Alfreda w *Synu diabła*. Odtąd co roku, latem, występował w warszawskich teatrach ogrodowych, grając w sezonie na różnych polskich scenach. W 1881 r., w Lublinie, ożenił się z Michaliną Solską (właściwie Smola). W 1882 r. występował w Kielcach z trupą Józefa Puchniewskiego, w sezonie 1882/1883 w Poznaniu, gdzie grał role komediowe i dramatyczne, a nawet śpiewał partie tenora w operach. Kolejne siedem lat spędził w Krakowie, gdzie będąc poszukiwany przez austriacką żandarmerię za uchylanie się od służby wojskowej, nie mógł występować pod własnym nazwiskiem. Jako pseudonim artystyczny przyjął nazwisko żony, stając się odtąd Ludwikiem Solskim. W 1900 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie przez pięć lat święcił triumfy na

tamtejszej scenie. W tym czasie rozwiódł się ze swoją pierwszą żoną i ożenił z Ireną Poświk, wybitną aktorką, znaną jako Irena Solska. W 1905 r. wrócił do Krakowa na stanowisko dyrektora teatru, który za jego kadencji (1905–1913) przyjął imię Juliusza Słowackiego. W 1913 r. prowadził już teatr w Warszawie. W czasie I wojny światowej występował w Krakowie, Łodzi i w Warszawie. Rozwiódłszy się z Ireną Solską, ożenił się 4 marca 1916 r. w Kaliszu z Anną z Mrowińskich, *primo voto* Pieczyńską. W latach 1919–1921 grał gościnnie w Poznaniu, Łodzi, Wilnie, Lublinie. W końcu osiadł w Warszawie, gdzie mieszkał również podczas II wojny światowej. Po upadku powstania warszawskiego trafił do Krakowa. W 1945 r. ponownie stanął na scenie i grał nieprzerwanie do 99. roku życia. Zmarł 19 grudnia 1954 r. w Krakowie. W swoim dorobku zgromadził niemal tysiąc ról.

Kolekcja Ludwika Solskiego, póki istniała, wędrowała wraz z nim. Była we Lwowie, Krakowie, Warszawie, gdzie we wrześniu 1939 r. uległa, niestety, zagładzie. Składała się ona z cennego księgozbioru, dokumentacji działalności teatralnej Solskiego, listów znamienitych artystów i wdzięcznej publiczności, pucharów, wieńców, kostiumów oraz licznych dzieł najwybitniejszych polskich malarzy, grafików i rzeźbiarzy, którzy darzyli go przyjaźnią, lub których zainspirowały jego role.

O okolicznościach powstania jednego z tych dzieł – wizerunku *en pieds* Starego Wiarusa z premiery *Warszawianki* Wyspiańskiego w lwowskim teatrze – opowiadał Solski po latach w opublikowanych rozmowach z Alfredem Woycickim. Wspominał, jak na scenie stracił zupełnie poczucie rzeczywistości, gdy w oczach Marii, granej wówczas przez Helenę Modrzejewską, dostrzegł autentyczne łzy płynące na widok Starego Wiarusa, jak atmosfera tej sceny udzieliła się wszystkim w teatrze, jak wzruszony maszynista zapomniał opuścić kurtynę, a publiczność trwała w martwej ciszy, nim po kilku minutach wybuchła owacją na stojąco, i jak później Stanisław Wyspiański wykonał w niecałą godzinę, w garderobie Solskiego, portret barwną kredką, który stał się dla niego najcenniejszą pamiątką tej premiery. Wyspiański sygnował obraz w lewym dolnym rogu monogramem wiązonym SW / 1901 / Lwów; dopisując powyżej: L. Solski / w roli Starego / Wiarusa / z „Warszawianki” / St: Wyspiańskiego. Solski jako reżyser przedstawienia i odtwórca niemej roli Starego Wiarusa, przyczynił się znacząco do sukcesu *Warszawianki*. Rysunek wisiał na ścianie salonu, zwanej przez aktora „kapliczką”, tuż nad rzeźbiarskim bustem Wyspiańskiego wykonanym przez Apolinarego Głowińskiego.

Trzy lata później Wyspiański powrócił do tego wydarzenia i jego niezwyklej atmosfery, malując w 1904 r. Solskiego w roli Starego Wiarusa, tym razem w popiersiu. Był to jeden ze słynnych czterech dużych pastelów (48 x 63 cm), wykonanych przez Wyspiańskiego w domu Solskich we Lwowie, w czerwcu i lipcu 1904 r. Jak wspominał aktor: „Kazał kupić węgla i pasteli, i w godzinę każdy z portretów był gotów”. W *Warszawiance* Solski wystąpił ponownie w tej samej roli 4 i 8 lipca 1904 r. Impulsem do namalowania portretu znakomitego aktora w rolach, które najbardziej poruszyły Wyspiańskiego, mogło być przedstawienie *Warszawianki* z 4 lipca 1904 r. lub premiera *Skarbu*, dramatu Leopolda Staffa, wówczas młodego, 25-letniego poety. Pawli-



3.



4.

kowski, dyrektor teatru, reżyserię powierzył Solskiemu, który jednocześnie zagrał jedną z głównych ról – Strażnika Niezłomnego. Na premierze był Wyspiański. Interpretacja Strażnika Niezłomnego tak przypadła mu do serca, że postanowił sportretować Solskiego w tym kostiumie.

Wyspiański nie wszystkie pastele Solskiego tworzył bezpośrednio po spektaklu; dwa były reminiscencją wcześniejszych głębokich przeżyć. W 1884 r. gimnazjalista Wyspiański podziwiał grę Solskiego w *Wieczorze Trzech Króli* Williama Shakespeare’a. Wielkie wrażenie zrobił na nim jego Chudogęba, skoro po 20 latach postanowił aktora sportretować także w tej roli. Prawdopodobnie Solski pozował Wyspiańskiemu do portretu w kostiumie, charakteryzacji i pozie z inscenizacji lwowskiej z lat 1901–1903. Również Solski jako król Władysław Jagiełło w *Nawojce* Karola Huberta Rostworowskiego poruszył Wyspiańskiego, co potwierdził sam aktor. W 1904 r. *Nawojka* nie była już grana. Wystawiano ją w sezonie 1901–1902. Z tego okresu pochodził kostium, charakteryzacja i berło – rekwizyt utrwalony w dziele Wyspiańskiego. Pastel z Solskim jako Jagiełło, stylizowany na witraż i zarazem na nagrobek króla, uznawany jest za najwspanialsze dzieło malarskie Wyspiańskiego.

Cały cykl jest cennym przykładem ikonografii Solskiego, prezentującym jego możliwości aktorskie, nie-



5.



6.



7.

zwykłą umiejętność metamorfozy, dokonywanej za pomocą gestu, kostiumu i charakteryzacji. Już w 1935 r. pastele te uważano za bezcenne ze względu na mistrzostwo zarówno portrecisty, jak i portretowanego.

W zbiorach Solskiego znajdowały się również świetne, także pastelowe, prace Kazimierza Sichulskiego, przedstawiające aktora w jego słynnych rolach: Mickiewicza z *Legionu* Stanisława Wyspiańskiego, Judasza z dramatu Karola Huberta Rostworowskiego *Judasz z Kariothu*, Cara Samozwańca ze sztuki Adolfa Nowaczyńskiego i znakomitego Fryderyka Wielkiego, z dramatu tego samego autora, z dedykacją malarza: „Genialnemu / artyście Solskiemu / Sichulski / Kraków 3/VI [...]010”, a także obrazy Leona Wyczółkowskiego *Solski w roli hetmana Stanisława Żółkiewskiego* z dramatu Kazimierza Brończyka oraz Kazimierza Lasockiego *Solski jako Stefan Batory* z dramatu Stanisława Szpotńskiego.

W warszawskim mieszkaniu Solskiego dwa pokoje przeznaczone na zbiory wypełniały większe i mniejsze płótna, akwarele, pastele i rysunki Leona Wyczółkowskiego, wśród nich olej *Rybak* oraz płótna Jacka Malczewskiego, Wojciecha Kossaka, Juliana Fałata, Bronisławy Rychter-Jankowskiej, Piotra Stachewicza, Teodora Axentowicza, Fryderyka Pautscha, Władysława Jarockiego, Jana Stanisławskiego, Karola Frycza, Kazimierza Sichulskiego (niemal wszyscy malowali portrety Solskiego), a także szereg karykatur, głównie autorstwa Sichulskiego oraz jego obraz przedstawiający Solskiego jako tytułowego Skąpca ze sztuki Moliere. Absolutną jednak rzadkością było płótno zbiorowe, wypełnione obrazkami najprzedniejszych malarzy, aforyzmami pisarzy polskich i nutami muzyków. Ludwik Solski tak je charakteryzował: „To był naprawdę unikat i wielka pamiątka, obraz ogromnych rozmiarów: trzy i pół metra długości, a dwa



8.



9.



10.

wysokości. Po kawaleczku malowali go wszyscy starzy przyjaciele krakowscy... Po kawaleczku, byłbym tylko o nich pamiętał. Boże mój, czyż mógłbym zapomnieć Wyspiańskiego, Axenta, Sichulę? Na szerokich, białych ramach kreślili mi zręczne wierszyki i komplementa". Uwieczniła się na tych znakomitych ramach Helena Modrzejewska, marszałek krajowy Galicji Stanisław Badeni, Lucjan Rydel, Tadeusz Pawlikowski, Józef Kotarbiński, Stanisław Koźmian, krytycy: Władysław Bogusławski, Władysław Rabski; a autor *Grubych ryb* napisał maczkami: „Michał Bałucki, co pisze sztuczki”.

W kolekcji Solskiego były także rzeźby, jak wspomniane popiersie Stanisława Wyspiańskiego. Od teatru katowickiego i Ziemi górnośląskiej otrzymał Solski w darze swój portret w roli Fryderyka Wielkiego, wykuty w bryle węgla. Był też wspaniały portret aktora w półpostaci, odlany w brązie z 1914 r. (trzeci odlew) – jedno z najświetniejszych dzieł Xawerego Dunikowskiego, które monografistka rzeźbiarza Aleksandra Melbechowska-Luty określiła mianem „ekspresyjnej personifikacji kunsztu aktorskiego”. Solski nie był w nim ucieleśnieniem jakiejś postaci scenicznej, był sobą – genialnym aktorem, z wyrazistym gestem, dramatycznym wyrazem twarzy i oczyma utkwionymi w przestrzeń, gotowy by wygłosić tyradę lub monolog.

Wśród pamiątek i materialnych wyrazów hołdu stał puchar srebrny, pięknej roboty, piętrzyły się wieńce oraz, jak relacjonował Grzymała-Siedlecki, „ogromne, ciężkie tomiska pergaminowe, zawierające nieprzeliczone depesze gratulacyjne, wysyłane na jubileusze Solskiego, adresy zrzeczeń i instytucji, i od poszczególnych osób, od najwyższych dygnitarzy począwszy, a skończywszy na widzach, na zwyczajnych, ale wzruszonych do głębi jego sztuką”. Solski przechowywał kostiumy, afisze, zdjęcia oraz listy. Specjalne miejsce zajmowała korespondencja z Heleną Modrzejewską, która już u młodego adepta sztuki aktorskiej dostrzegła materiał na odtwórcę wszystkich ról szekspirowskich oraz wiersze matki Solskiego, która zmarła, gdy miał 12 lat. Szczegółne miejsce zajmował księgozbiór teatralny, świadczący o wielkiej erudycji i smaku, którego znaczenie wyrażało się nie w wielości tomów, ale w szczególnie cennych okazach, jak pierwsze wydanie dzieł Shakespeare’a, Ben Jonsona, a zwłaszcza Moliera – w XVIII-wiecznej edycji, oprawne w tłoczone skóry, podarunek Heleny Modrzejewskiej dla Solskiego.

Grzymała-Siedlecki, oprowadzony w 1935 r. przez Solskiego po jego muzeum, poznając kolejno wspaniałe obrazy znakomitych artystów, przedstawiające niezapomniane role Solskiego, dostrzegał w nich zakłętą chwilę teatralnych wzlotów, wspaniały „salon carré” w przyszłym muzeum polskiej sztuki teatralnej. Marzenia te nie miały się nigdy ziścić. Cztery lata później, 26 września 1939 r., spłonęła od bomby warszawska kamienica przy Alejach Jerozolimskich 31, a w niej mieszkanie Solskich wraz z cennymi zbiorami. „Nic z moich rzeczy nie ocalało, literalnie nic – zalił się Solski Zuzannie Rabskiej w 1946 r., ale zaraz dodał – Co ja mówię, ocalała jedna, jedyna rzecz – moje popiersie z brązu roboty Dunikowskiego, które stoi w foyer Teatru Polskiego. Znalezione zostało wśród gruzów”. Anna Sosnowska, córka Solskiego, twierdziła, że bardzo ciężki biust Dunikowskiego przeleciał przez piętra i cudem

ocalał. Popiersie z Teatru Polskiego nie nosi jednak na sobie śladów zniszczenia, więc Melbechowska-Luty uważa, że odlew z kolekcji Solskiego, został pogrzebany w ruinach zbombardowanego domu. Po bezcennych świadectwach wielkich chwil polskiego teatru, pozostały wspomnienia jedynie i piękna legenda.



11.

ILUSTRACJE

1. S. Wyspiański *Ludwik Solski w roli Chudogęby w „Wieczorze Trzech Króli”* W. Shakespeare’a, 1904. [w:] *Wyspiański. Dzieła malarskie*. Warszawa 1925, tabl. LXXIII.
2. Ludwik Solski. Fot. autor nieznan.
3. S. Wyspiański *Ludwik Solski w roli Strażnika w dramacie L. Staffa „Skarb”*, 1904. [w:] *Wyspiański. Dzieła malarskie*. Warszawa 1925, tabl. XIX.
4. S. Wyspiański *Ludwik Solski w roli Władysława Jagiełły w „Nawojce”* S. Rossowskiego, 1904. [w:] *Wyspiański. Dzieła malarskie*. Warszawa 1925, tabl. LXXVI.
5. Fotografia Ludwika Solskiego w roli Chudogęby w *Wieczorze Trzech Króli* W. Shakespeare’a [w:] *Ludwik Solski*. Warszawa 1954, s. 6.
6. Ludwik Solski jako Strażnik Niezłomny w *Skarbie* L. Staffa (fot.), [w:] *Ludwik Solski*. Warszawa 1954, s. 20.
7. K. Sichulski *Ludwik Solski w roli Mickiewicza w „Legionie”* Stanisława Wyspiańskiego. [w:] H. Garlińska-Zembrzaska *Katalog portretów w rolach*. „Pamiętnik Teatralny” R: XXV, z. 3 (99), Warszawa 1976, il. przed poz. 35.
8. K. Sichulski *Ludwik Solski jako Fryderyk II w sztuce Adolfa Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk”*. [w:] W. Kozicki *Kazimierz Sichulski*. Warszawa 1928, s. 17.
9. S. Wyspiański *Ludwik Solski w roli Starego Wiarusa w „Warszawiance”* S. Wyspiańskiego, 1901. [w:] *Wyspiański. Dzieła malarskie*. Warszawa 1925, tabl. XLIII.
10. K. Sichulski *Ludwik Solski jako Judasz w sztuce Karola Huberta Rostworowskiego „Judasz z Kariothu”*. [w:] H. Garlińska-Zembrzaska *Konografia Ludwika Solskiego. Katalog portretów w rolach*. „Pamiętnik Teatralny” R: XXV, z. 3 (99), Warszawa 1976, il. przed s. 265.
11. X. Dunikowski *Solski* 1910 [w:] A. Grzymała-Siedlecki *Ludwik Solski*. Warszawa 1935, il. po s. 20.